

3.8. Państwo globalne

Państwo nad państwami

Zmagania widoczne pod powierzchnią zdarzeń i przeobrażeń o charakterze politycznym, dyplomatycznym, ekonomicznym, militarnym, a nawet kulturalnym, nie wskazują wprost na wyłanianie się jednego, spójnego i trwałego państwa narodowego, dominującego nad światem. Wskazują raczej na wzmaganie i przyspieszanie nadnarodowych i ponadpaństwowych procesów globalizacyjnych z udziałem i przy wykorzystaniu potencjałów społeczno-narodowo-państwowych. Świadczą o tym wielkie konflikty wojenne, pożogi rewolucyjne oraz załamania kryzysowe, torujące drogę do przewodzenia świata przez nowe systemy społeczno-polityczno-ekonomiczne oraz oligarchie finansowo-ideologiczno-technologiczne, osłabiające narodową tożsamość, państwową suwerenność i społeczną niezależność zarówno stron pokonanych, jak również zwycięskich. Jedni, pokonani, bardziej eksploatowani, zajmowani są własną odbudową i spłatą reparacji, drudzy zaś, mniej eksploatowani, inwestowaniem w nowy porządek i uzależnianiem od niego stron, jeszcze nie są uwikłani w układ globalny. Wraz z wypełnieniem swej misji globalizacyjnej, nowy porządek, wskutek nowych sprzeczności interesów zastępuje następny, który lepiej, czyli szybciej, ściślej i sprawniej poprowadzi dalszą globalizację. Jej sens sprowadza się do jawnego już konstytuowania państwa globalnego, poza i ponad państwami narodowymi, z jednej strony doprowadzanymi i doprowadzającymi się do bankructwa finansowego, a z drugiej poddawanych i poddających się niewidzialnej dyktaturze globalnej. Ma ona wielomodułową architekturę oraz wielofunkcyjną infrastrukturę. Ze względu na stopień jej rozległości i złożoności oraz głębię jej przenikania i przeformatowywania masowej percepcji, nie jest powszechnie dostrzegana i naukowo rozpoznawana. Stanowiąc novum w dziejach świata, przechodzi przez fazę niedowierzania, lecz kiedy już stanie się nie do zakwestionowania, nie będzie możliwości, aby jej przeciwdziałać.

Państwo globalne, dostrzegane wyraźniej przez wąskie środowiska, a intuicyjnie odczuwane przez szersze grupy ludzi, konstytuuje się jako państwo nowej generacji, na poziomie zewnętrznych przejawów nie przypominając państwa, ale będąc nim w sferze wewnętrznych mechanizmów. Składają się nań nie tyle oficjalne urzędy i in-

stytucje oraz prawa i procedury, ile faktyczne monopole finansowe, informacyjne, regulacyjne, działające na wielu poziomach poza i ponad jurysdykcją państwa narodowego. Dostyć rozległa już literatura ukazuje, że globalne monopole strategicznych decyzji kształtują się na poziomach:

- 1) publicznych organizacji międzynarodowych ONZ oraz powiązanych z nią WHO, UNESCO, FAO, MFW, BŚ,
- 2) wielostronnych porozumień cywilnej i wojskowej współpracy międzynarodowej: UE, NATO, SEATO, BRICS,
- 3) prywatnych fundacji pomocowych, tj. Fundacja Rockefellera, Gateśów, Clintonów i innych organizacji pozarządowych,
- 4) transnarodowych korporacji medialnych, informatycznych, handlowych, przemysłowych, tj. Google, Facebook, Amazon, Apple,
- 5) światowych forów dyskusyjnych i strategicznych, tj.: Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg, Klub Rzymski, WEF,
- 6) instytucji finansowych jak fundusze inwestycyjne: Vanguard, BlakRock, State Street, Fidelity oraz banków tj. Goldman Sachs,
- 7) wpływowych osobistości reprezentujących rodowe grupy Rothschildów, Rockefellerów, Morganów, Varburgów,
- 8) niejawnych sekt masońskich, różokrzyżowych, iluminackich, pallydystycznych, synarchicznych oraz teozoficznych¹⁰⁹².

Głównym twórcywem państwa globalnego są dziś napędzane medialnie globalne przedsięwzięcia klimatyczne, obejmujące kampanie ideologiczne, nakłady finansowe, rozwiązania technologiczne, a przede wszystkim manipulacje psychologiczne¹⁰⁹³. W przestrzeni medialnej przewodzi im Bill Gates. „51 miliardów – pisze on – właśnie tyle ton gazów cieplarnianych świat emituje do atmosfery każdego roku. Choć te liczby różnią się nieco od siebie w kolejnych latach, to co do zasady rosną. 51 ton to miejsce, w którym jesteśmy dziś. Zero to miejsce, do którego musimy dążyć. Ludzie muszą przestać emitować do atmosfery gazy cieplarniane, aby zatrzymać globalne ocieplenie i uniknąć najgorszych skutków zmian klimatu, a będą to skutki wyjątkowo nieprzyjemne. Wydaje się to trudne i takie będzie. Świat nigdy nie dokonał niczego równie wielkiego. Każdy kraj będzie musiał zmienić swój sposób po-

¹⁰⁹² Por. Quigley, dz. cyt., s. 25 i nast.

¹⁰⁹³ Doradca prezydenta Obamy, Steven F. Koonin, zwraca uwagę na omyłność modeli matematycznych klimatu, które nie pozwalają na przewidywanie zmian w zakresie ocieplania się atmosfery, które się powtarzają, jak np. w okresie 1910–1940 i 1970–200 (por. S.F. Koonin, *Unsettled: What Climate Science Tells Us, What It Doesn't, and Why It Matters*, BenBella Books, Dallas 2021).

stepowania”¹⁰⁹⁴. Intuicyjnie złowieszczo brzmiące sformułowanie, że „każdy kraj będzie musiał zmienić swój sposób postępowania”, jeszcze nie jest rozumiane, chociaż oznacza wprost to, co wyraża. Sam autor dalej dobitnie to potwierdza, ostrzegając: „Przy współczesnym naszym trybie życia, właściwie wszystkie nasze działania: uprawa ziemi, wytwarzanie przedmiotów, przemieszczanie się z miejsca na miejsce, wiążą się z emisją gazów cieplarnianych, a z biegiem czasu coraz więcej ludzi będzie żyło w taki właśnie sposób. [...] Niemniej, jeśli nic się nie zmieni, świat wciąż będzie produkował gazy cieplarniane, zmiany klimatu będą coraz drastyczniejsze, i wszystko wskazuje na to, że ich wpływ na ludzi okaże się katastrofalny, ale może się to zmienić. Już teraz mamy część niezbędnych do tego narzędzi, a w sprawie tych, których nie mamy, pozostaję optymistą”¹⁰⁹⁵.

W globalnych kwestiach klimatycznych nakręcających globalizację, skuteczniejsze od jawnej cenzury jest wykorzystywanie zarówno lewicy, jak i prawicy do przeciwdziałania ujawnieniu niewygodnych faktów albo do wdrażania pomysłów warunkowania obywateli tak, by myśleli w określony sposób. Anthony Sutton stwierdza, że „Ani niezależna prawica, ani niezależna lewica nie widzi pułapki. Obie strony są tak zajęte krytykowaniem siebie nawzajem, że niemal zupełnie zapominają o konieczności zajrzenia za kulisy”¹⁰⁹⁶. Ich chwilowe cele wynikają z posiadania wypaczonych informacji i okazują się niebezpiecznymi marzeniami. Tymczasem „Cała władza tego świata jest bezużyteczna, jeśli nie posiada dokładnych informacji”¹⁰⁹⁷. Z tego zaś względu dla niewtajemniczonych Internet staje się platformą symulującą ich wyobrażenia i sterującą zarazem ich zachowaniami.

Zamysł globalny

Na bazie medialnego i mentalnego tworzywa globalnego aktem ustanawiającym państwo globalne jest Agenda 2030, która złowieszczo

¹⁰⁹⁴ Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej*, s. 9. Meteorolog Roy Warren Spencer stwierdza natomiast, że przeprowadzono niewiele badań nad naturalnymi mechanizmami ocieplenia, przyjmując *a priori*, że jest ono efektem działań człowieka (por. R.W. Spencer, *Global Warming: Natural or Manmade?*, <https://www.drroyspencer.com/global-warming-natural-or-manmade/>).

¹⁰⁹⁵ Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej*, s. 10.

¹⁰⁹⁶ Sutton, s. 78.

¹⁰⁹⁷ Tamże.

zastrzega, że nikt nie ucieknie przed nowym łaodem świata, wchodzącego właśnie w fazę całkowitego domknięcia. W tym celu budowniczy – architekci, sponsorzy, inżynierowie i menadżerowie państwa globalnego deklarują: „jesteśmy zdeterminowani uwolnić ludzkość od plagi ubóstwa” oraz „chcemy ocalić i uzdrowić naszą planetę”. To okazuje się wystarczające dla przyznania mandatu do ratowania świata tym, którzy przez dziesięciolecia go eksploatowali i nadal eksploatują – prezesom największych korporacji i banków skupionych chociażby w Radzie do spraw Kapitalizmu Inkluzywnego, a który ma być mandatem na rządzenie i zarządzanie nim według własnego uznania. W praktyce chodzi o zalegalizowanie i promulgowanie stanu faktycznego, który od dawna ma miejsce, a który jest kształtowany od przeszło dwóch stuleci. W tym stanie rzeczy władza zwierzchnia nad niemal wszystkimi państwami świata należy do hermetycznego klanu kilkunastu rodów bankierskich¹⁰⁹⁸. Ich wpływy zostały zbudowane na niezrównanych mechanizmach przewagi informacyjnej. „Jedną z pierwszych i zarazem najbardziej nowoczesną siecią informacyjną był z początkiem XIX w. system należący do rodziny Rothschildów. Pod względem obszaru, który obejmował, szybkości przekazywania danych, stopnia konspiracji, precyzyjności poziomu skomplikowania, dalece przewyższał możliwości organów wywiadowczych poszczególnych państw”¹⁰⁹⁹. Dane gromadzone przez Rothschildów umożliwiały osiąganie zysków i kształtowanie koniunktur na rozrzuconych po Europie, a później także świecie „rynkach finansowych, a także pozwalały ingerować w politykę wewnętrzną i zagraniczną poszczególnych państw”¹¹⁰⁰. Wszyscy ci bankierzy są zainteresowani: dostępem do informacji poufnych, rozbudową własnych arterii komunikacyjnych, wspieraniem ekspansji państw, nakręcaniem przedsięwzięć zbrojениowych, wywoływaniem

¹⁰⁹⁸ „Przez cały XIX w. żydowscy bankierzy wywodzący się głównie z Niemiec budowali swoje fortuny i przenikali na inne ziemie. Powstała w ten sposób sieć wzajemnych relacji z Rothschildami w centrum. [...] Wszyscy oni sformułowali coś na kształt potężnej grupy bojowej, udzielając sobie wzajemnego wsparcia łącząc się poprzez związki małżeńskie, uzależniając od siebie wzajemnie osiągnane zyski. Trudno było przeniknąć do tego układu komuś z zewnątrz”. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2*, s. 74.

¹⁰⁹⁹ Tamże, s. 19.

¹¹⁰⁰ Tamże. „Kilkanaście brytyjskich rodzin bankierskich, stopniowo, bez rzucania się w oczy, niejawnie wykorzystując sprzyjające okoliczności, przejęło kontrolę nad operacjami Banku Anglii. Sytuacja ta nie zmieniła się nawet po jego nacjonalizacji w 1946 roku” (tamże, s. 52). Por. też: E.M. Jones, *Jatowy pieniądź. Historia kapitalizmu jako konfliktu między pracą a lichwą. Od merkantylizmu do Marksa*, przeł. J. Przybył, K. Gawlik, J. Morka, Wektory, Wrocław 2015.

konfliktów, przejmowaniem kontroli nad inwestycjami, nawiązywaniem cennych kontaktów z politykami, popieraniem finansowym ważnych osobistości, wspieraniem konkurentów dla ogólnego zaufania, nawiązywaniem sojuszy albo ich zrywaniem, podpisywaniem kontraktów o partnerstwie, rozciąganiem kontroli nad terytoriami i wreszcie konsolidowaniem mniejszych form w większe organizmy. Budowa państwa globalnego wymaga co najmniej potrójnego osadzenia, a mianowicie: pociągającej do tego ideologii, umożliwiającej to technologii oraz napędzającej ją ekonomii. Ochrona globalnego klimatu opiera się na wiodącej ideologii klimatyzmu, na usprawnianiu działania pozwala technologia informatyczna, zaś do działania pobudzać ma kapitał interesariuszy. Stąd globalne państwo nie będzie jak dawne narodowe, nie ma podstawy tradycyjnie-aksjologicznej, ale postępowo-prakseologiczną, o zdecydowanie bardziej konstruktywistycznym niż organicznym charakterze. Związek techniki oraz ideologii z państwem polega na kształtowaniu się społeczeństwa technologicznie oraz ideologicznie uwikłanego pod nazwą społeczeństwa informacyjnego. Jadwiga Falborska pisze, że: „Państwo i technika coraz bardziej uzależniają się od siebie stają się najdonioślejszymi siłami współczesnego świata, podtrzymują się i wspierają wzajemnie we wspólnym wysiłku stworzenia uniwersalnej cywilizacji technicznej”¹¹⁰¹. Ta zaś miałaby na chiński wzór być tożsama z globalnym państwem¹¹⁰². Globalny zasięg takiej cywilizacji oznaczałby globalny zasięg wszystkich współtworzących ją składników. Spośród tych składników działa już globalna infrastruktura informacyjna, a tworzy się globalne państwo informacyjne, wraz z kluczowymi jego monopolami obejmującymi: informację (tożsamość cyfrową), pieniądź (walutę cyfrową), regulację (kredyt społeczny) i redystrybucję (gwarantowany dochód). W tej sytuacji nie jest już możliwe, aby nie wiedzieć, w jakim celu są proponowane, propagowane i forsowane tego rodzaju rozwiązania.

W roku 1925 Lew Trocki wysunął ideę unicestwienia państwa narodowego: „Program socjalistycznych stanów zjednoczonych Europy jako etap do stanów zjednoczonych całego świata”¹¹⁰³. Jego program zgodny był z planami rodzącego się w Europie ruchu synarchicznego, zmierzają-

¹¹⁰¹ J. Falborska, *Determinizm techniczny Jacquesa Ellula*, w: *Filozofowie o technice*, s. 183.

¹¹⁰² Chiny to państwo i cywilizacja zarazem, co oznacza ich samowystarczalność i pozwala na zamknięcie. Por. M. Wood, *Chiny. Portret cywilizacji*, przeł. A. Walulik, Wydawnictwo Foksal, Warszawa 2022.

¹¹⁰³ Pająk, dz. cyt., s. 238.

czego do federalizacji świata. Wcześniej, w roku 1921, powstały dwie kluczowe instytucje działające w tym samym kierunku: *Council of Foreign Relations* (CFR) w Stanach Zjednoczonych oraz *Royal Institute of International Affairs* (RIIA). Z udziałem tego rodzaju struktur (a także wielu innych jawnych, półjawnych i niejawnych) „projektuje się socjalizm technokratyczny i to w skali światowej”¹¹⁰⁴. Zauważono też, że nigdy wcześniej w historii nie mieliśmy do czynienia z tworzeniem wielkiego mocarstwa w drodze przemyślanego działania¹¹⁰⁵. Wysiłki na rzecz państwa globalnego podejmowane na poziomie technicznym, ideologicznym i ekonomicznym wskazują, że jest to utopia oparta na: 1) ideologii komunistycznej – ideokracja, 2) identyfikacji personalnej – infokracja, 3) kontroli operacji – technokracja, 4) sterowaniu umysłami – mediokracja, 5) doborze genetycznym – genokracja, 6) powiązaniach sieciowych – netokracja, 7) sile pieniądza – plutokracja. W ten sposób powstaje konglomerat władzy zintegrowanej i skonsolidowanej, obejmujący różne jej rodzaje, typy czy formy. W układzie globalnym nie może być jednej władzy i jednego jej typu oraz nie może ona występować w jednej formie i wpływać z jednego tylko ośrodka. Wewnętrznie będzie to władza rozproszona i podzielona, ale na zewnątrz zintegrowana i skonsolidowana. Pod taką władzą dokonają się, jak pisał Toffler, „narodziny państwa bez granic”¹¹⁰⁶.

Zmagania o pierwszeństwo w światowym systemie władzy toczą się pomiędzy ośrodkami teokracji okultystycznej, oligarchii finansowej, technokracji informacyjnej, biurokracji instytucjonalnej i demokracji uczestniczącej. Ponieważ pretendentów jest wielu, Carroll Quigley rozumie, że „Demokracja to mit, a władza zawsze jest skoncentrowana w niewielu rękach, co oznacza, że w demokracji znajdzie się ona poza wpływem tłumu, czyli wyborców. Silne państwo ma silną elitę, a ta może być silna, jeśli nie podlega częstym zmianom, zwłaszcza zależnym od gustów ludzi, o których inteligencji i moralnym wyrobieniu można wątpić. Wniosek jest więc taki – lepiej żeby rządziła niejawna elita niż jawna władza pochodząca z wyborów, a jeśli elita ma rządzić globalnie, to niech to będzie elita brytyjska z jej wartościami, a nie niemiecka czy rosyjska”¹¹⁰⁷. Można przypuszczać, że od lat czterdziestych

¹¹⁰⁴ Virion, dz. cyt., s. 68.

¹¹⁰⁵ Por. Brzeziński, B. Scowcroft, D., Ignatius, dz. cyt., s. 221 (wypowiedź Brenta Snowcrofta).

¹¹⁰⁶ Toffler, Toffler, dz. cyt., s. 273.

¹¹⁰⁷ Quigley, *Sekretne władza*, dz. cyt., s. 17.

XX w. kiedy padły te słowa, niewiele się zmieniło w poczuciu tożsamości i solidarności najgłębiej zakonspirowanych środowisk władzy.

Brak alternatywy

Plany, programy i projekty budowy państwa bez granic usilnie opracowuje, szeroko propaguje i konsekwentnie realizuje masoneria wszystkich swych rytów i obediencji, w tym najważniejsze z nich Loże Wielkiego Wschodu Francji oraz loże Rytu Szkockiego. Stanisław Krajski pisze: „Szkoci i Francuzi pragnęli zawsze i pragną zbudować światowe państwo na własną rękę. Szkoci chcieli sobie podporządkować Francuzów, a Francuzi Szkotów. W wielu jednak momentach historii ściśle ze sobą współpracowali i taka współpraca będzie między nimi tak długo możliwa, jak długo będzie jakiś wspólny wróg”¹¹⁰⁸. Nadrzędnymi i wspólnymi celami wszystkich struktur i rytów masonskich są: 1) zjednoczenie w jednym państwie kontynentów i świata, 2) likwidacja państw narodowych i państwowych systemów prawnych, 3) wprowadzenie rządu światowego i światowej policji, 4) zaprowadzenie jednego na świecie pieniądza i podatku, 5) ustanowienie jednej etyki i religii, 6) zarezerwowanie władzy dla wtajemniczonych elit, 6) selekcja ludzi ze względu na przydatność dla światowego państwa, 7) modyfikowanie ludzi stosownie do pełnionych ról, 8) prowadzenie światowej kontroli urodzeń i zaludnienia, 9) egzekwowanie światowej wolności wymiany handlowej, 10) uruchomienie wszechogarniającej inwigilacji, 11) poddanie zachowań drobiazgowej reglamentacji i proceduralizacji, 12) ustanowienie jednolitych standardów jakości, 13) jednolite wychowanie do światowej poprawności politycznej, 14) promocja praw nowej generacji. Chociaż trudno się z tym wszystkim pogodzić i sobie to wyobrazić, to nie sposób się nie zgodzić, że ma to miejsce i dokonuje się na naszych oczach. Upieranie się, że wszystkie te zjawiska i procesy nie mają ze sobą związku, wynikać może tylko z apriorycznego założenia, że nie jest to możliwe, ale nie z aposteriorycznego doświadczenia, że nie ma to miejsca. Analogicznie państwo globalne nie jest jeszcze formalnie zadeklarowane, ale już jest realnie ustanawiane.

Siłą dotychczasowej globalizacji była ograniczona zdolność do jej identyfikacji w kategoriach dominacji, co dziś już nie rodzi wątpliwości, z powodu obalenia idealistycznej narracji na temat liberalnej

¹¹⁰⁸ Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie*, s. 30.

demokracji. Mimo to, w toku regionalnych i globalnych procesów integracyjnych odmawia się praw ich przeciwnikom. Przykładowo zdaniem Jacquesa Delorsa przeciwnicy Traktatu z Maastricht nie mają prawa mienić się demokratami. Jego zdaniem „w demokracji nie ma miejsca dla przeciwników tego Traktatu, radzę więc im, żeby wycofali się z polityki”¹¹⁰⁹. W projekcie globalnym mają rację bytu tylko jego zwolennicy, przeciwnicy zaś, wobec braku alternatywnego miejsca do zasiedlenia na innym globie, będą eliminowani. Szerokim zaś rzeszom czynnych i biernych zwolenników muszą rzecz jasna przewodzić elity, zróżnicowane według stopnia rozeznania i wtajemniczenia co do ostatecznych i rzeczywistych celów przedsięwzięcia. W roku 1981 Thierry de Montbrial powiedział „W pewnym momencie na treść i styl polityki międzynarodowej zaczyna mieć wpływ to, co myśli i mówi stosunkowo niewielkie grono ekspertów i to na całym świecie”¹¹¹⁰. Powszechnie deklarowana i oficjalnie podtrzymywana demokracja, wraz z przechodzeniem na wyższe poziomy światowej integracji i unifikacji, nieuchronnie przeradza się w technokrację, infokrację i netokrację¹¹¹¹, jest bowiem coraz dokładniej regulowana technologicznie, planowana ideologicznie i sterowana ekonomicznie.

Globalizacja rozumiana tu jako globalny proces państwowotwórczy pod względem kierowanych sił i środków, nie zaś sformułowanych postulatów i argumentów, zdaje się nie mieć alternatywy. Została tak szeroko zaplanowana i precyzyjnie zaprogramowana, że nic jej nie zatrzyma w dającym się przewidzieć toku zdarzeń. Nie zwalnia to z ostrzegania przed jej społeczną szkodliwością, a nawet ogólnoludzką wrogością. Nie tylko bowiem rodzi ona obawę katastrofy, ale wręcz ją gwarantuje, chociażby biorąc pod uwagę historyczne doświadczenia komunizmu i logiczne wnioski z informacjonalizmu. Sprawdzona boleśnie wiedza o „dobrodziejstwach” komunizmu niech będzie oparciem dla wiedzy wyprzedzającej na temat niepomiernie dalej posuwających się innowacji informacjonalizmu.

¹¹⁰⁹ Epiphanius, dz. cyt., s. 410.

¹¹¹⁰ Tamże, s. 23.

¹¹¹¹ Problemem, którym najbardziej zajmował de Gaulle: „Był model dominacji nad światem prezentowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. W czasie II wojny światowej Roosevelt nie pałał sympatią do de Gaulle właśnie ze względu na fakt, że tamten także pragnął dzierżyć własny los we własnych rękach, a przecież gdyby wszyscy prezentowali taką postawę, to kogo mieliby kontrolować Stany Zjednoczone”. Hongbing, *Wojna o pieniądz* 3, s. 171.

Gra o władzę

Procesy globalne są nazbyt skomplikowane, aby można było nimi rządzić i zarządzać w jakikolwiek demokratyczny czy liberalny sposób. Stąd w miarę ich intensyfikacji dochodzi do odwrócenia ról, rzeczywiste rządy przechodzi bowiem w ręce władzy wykonawczej, władza prawodawcza pełni zaś funkcje zarządzające. Rzeczywista władza jako efektywnie i ostatecznie rozstrzygająca o najważniejszych kwestiach, staje się udziałem coraz mniej jawnych instytucji ponadpaństwowych (organizacji międzynarodowych) oraz całkowicie niejawnych organizacji pozapaństwowych (prywatnych klubów). „Gra o władzę pomiędzy suwerennymi państwami – pisze Song Hongbing – to tylko jawna wersja historii o Wspólnocie Europejskiej i euro. Za kulisami trwa prawdziwa ekonomiczna i polityczna walka, a wspólnie promujący powołanie Stanów Zjednoczonych Europy¹¹¹² reżyserowie tej sztuki, od samego początku pozostają poza zasięgiem światła reflektorów”¹¹¹³. O ile do niedawna można mieć było pewne wątpliwości, o tyle obecnie oczywista jest presja federalizacyjna na poziomie unijnym, a wkrótce stanie się ona oczywista także na poziomie globalnym.

W państwie globalnym nie jest możliwa jakakolwiek demokracja, lecz jawna albo skrywana jej negacja w postaci tzw. demokracji kierowanej, w której każdy wie jak i na kogo ma głosować, gdyż został precyzyjnie i skutecznie o tym poinstruowany. „Stado ma coś do powiedzenia – zauważa Noam Chomsky – tylko w momencie wyborów, które służą wyłącznie temu, by podtrzymać w stadzie wrażenie, że żyje ono w warunkach demokracji. Jak już klasa fachowców zostanie wybrana, członkowie stada znów stają się biernymi widzami, a co gorsza są traktowani jak dzieci, i to dzieci nierozgarnięte, nijak niepotrafiące rozeznąć co jest dla nich dobre”¹¹¹⁴. Stąd pozorowana demokracja globalna, tzw. demokracja (demokratyczna dyktatura), jest niejawnie rządzona przez najdalej wybiegających w przyszłość wizjonerów oraz jawnie zarządzana przy zaangażowaniu najwybitniejszych fachowców od reklamy, marketingu, propagandy, socjotechniki i cybernetyki.

¹¹¹² Termin ukuty przez księcia Coudenhove-Kalergiego, który w 1923 roku założył Ruch Paneuropejski, dążący do zrzeszenia wszystkich państw kontynentu w jedną wspólnotę federalną.

¹¹¹³ Hongbing, *Wojna o pieniądze* 3, s. 357.

¹¹¹⁴ Epiphanius, dz. cyt., s. 585.

Przenoszenie atrybutów państwa z poziomu lokalno-narodowego na poziom globalno-światowy dotyczy mechanizmów rządzenia, nie zaś form uwspólnotowienia. Globalizacja bowiem odnosi się do pozycji i wpływów ośrodków rządzących, nie zaś artykulacji i realizacji potrzeb zbiorowości rządzonych. W państwie globalnym anonimizacji podlegają zarówno rządzący, działający w ramach niejawnych struktur – wręcz sprzysiężeń, jak również rządzeni, jawnie postrzegani jako anonimowa masa – wręcz stado. „Według wyższej kasty – twierdzi Epiphanius – owo stado jest głupie również przed wyborami, a zatem trzeba je pokierować, wskazać jedynie słuszną opcję. Cała sztuka polega na oswojeniu go i na przypochlebianiu się mu w odpowiednim momencie”¹¹⁵. Oznacza to, że wraz z postępami globalizacji jako tworzenia struktur i wprowadzania funkcji państwa globalnego, postępować musi proces symulacji opinii publicznej (wirtualizacja) oraz sterowania ludzkimi zachowaniami (cybernetyzacja). Warunkiem symulowania poglądów jak również sterowania zachowaniami jest znoszenie tradycyjnych, naturalnych i religijnych form i norm życia społecznego począwszy od rodziny. Już Engels zapowiadał w społeczeństwie bezklasowym, a więc z gruntu anarchicznym, definitywne zniesienie rodziny, własności prywatnej, moralności i prawa, a na końcu państwa. „Upadek muru berlińskiego wcale nie oznaczał końca tej koncepcji, która w formie jeszcze bardziej zaawansowanej jest obecna w postmodernistycznym marksistowskim strukturalizmie”¹¹⁶. Z tą bowiem chwilą proces globalizacji wkroczył w obecną przyspieszoną, a nawet gwałtowną fazę.

Miejsce państw upadłych sukcesywnie zajmuje od 1989 roku państwo globalne. Państwo globalne, zwane światową republiką albo globalną federacją, z czystej konieczności jest państwem informacyjnym, cyfrowym, sieciowym, wirtualnym i cybernetycznym. Jego sprawy są podejmowane i załatwiane przede wszystkim w sztucznej i fikcyjnej przestrzeni cyfrowej i sieciowej aktywności (cyberprzestrzeni), lecz ich konsekwencjami są fakty w przestrzeni realnej. Jego ustroj w odróżnieniu od ustrojów państw narodowych przybiera charakter technologiczno-ekonomiczno-ideologiczny. „Kapitalizm – twierdzi Szymański – nie da się zdeglobalizować. Musimy natomiast zglobalizować społeczeństwo obywatelskie i demokrację”¹¹⁷. Pisząc to, miał on jednak praw-

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, s. 31.

¹¹⁷ Szymański, dz. cyt., s. 294.

dopodobnie na myśli kapitalizm państwowo-planowy, nie zaś lokalny kapitalizm wolnorynkowy. Planowanym ustrojem państwa globalnego ma być kapitalizm inkluzywny interesariuszy i udziałowców, będący zaprzeczeniem, wykołajeniem i zafałszowaniem kapitalizmu naturalnego, rynkowego i przemysłowego. Globalizacja odnosząc się przede wszystkim do kwestii władzy, wyzyskuje sztuczne ekonomię, technologię i ideologię, godząc w uformowaną przez stulecia, a nawet tysiąclecia naturę państwa, społeczeństwa i narodu. Problem polega na utożsamianiu globalnej współpracy z globalną władzą i nazywanie ich globalizacją.

Prawdą jest, że „nadzwyczajny rozwój technik łączności i komunikacji otwiera po raz pierwszy w dziejach szereg niewiarygodnych możliwości bezpośredniego uczestnictwa obywateli w podejmowaniu decyzji politycznych”¹¹¹⁸. Jednak możliwości nie oznaczają konieczności. „Państwa, nawet Anglia, nie są już panami swego czasu. Siły, które się nam wymykają, pozwalają działać tak w moim kraju, jak i gdzie indziej prywatnym interesom i szaleńczym założeniom ideowym”¹¹¹⁹. Innowacje mają charakter organizacyjny i są udziałem przede wszystkim potentatów globalnych, którzy przerzucają koszty na innych uczestników gospodarki i na całe społeczeństwa. Obciążają ich kosztami i ryzykiem, a zarazem działają w ramach zanikających warunków brzegowych, w tym socjalnych, pracowniczych, kulturowych, politycznych, etycznych i prawnych. Nowych warunków nie narzucają im państwa, nie wymuszają społeczeństwa, nie stymulują rynki, bo to oni je wyznaczają, ustawiają, determinują regulują. Odbywa się to w klimacie uelastycznienia, liberalizacji, dynamizacji i innowacyjności.

Dobrodziejstwa z globalizacji są tożsame z korzyściami osiąganymi przez jej finansowych udziałowców oraz ideowych uczestników, a nie większości dotkniętych nią ludzi oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Osłabiane są państwa, społeczeństwa, kultury, narody, a wzmacniani są ci, którzy nie mają skrupułów, ograniczeń, barier i zahamowań. Globalizacja bowiem to mikroekonomizacja i makrotechnologizacja¹¹²⁰. „Nowa cywilizacja obali biurokrację i ograniczy znaczenie państwa narodowego i stworzy w świecie postimperialistycznym na wpół autonomiczne systemy gospodarcze”¹¹²¹. Ta nowa cywilizacja

¹¹¹⁸ Toffler, *Trzecia fala*, s. 643.

¹¹¹⁹ Pajak, dz. cyt., s. 136.

¹¹²⁰ Szymański, dz. cyt., s. 203.

¹¹²¹ Toffler, *Trzecia fala*, s. 45.

– cywilizacja informacyjna, utożsamia się z państwem globalnym bezwładnie i bezprawnie przejmującym funkcje cywilizacyjne. Człowiek globalnie cywilizowany miałby być obywatelem globalnego państwa informacyjnego. Jak zauważa Golka, „Obywatel społeczeństwa globalnego to człowiek widzący świat dynamicznie i w makroskali”¹¹²², ale dodać należy, że widzący go zza szyby korporacyjnego wieżowca. Dla takich obywateli w 2011 roku Schwab założył Global Shapers Community¹¹²³ – globalną sieć lokalnych społeczności lub ośrodków młodych poniżej 30 lat, którzy wyróżniają się potencjałem, osiągnięciami, i chęcią niesienia wiedzy do swoich społeczności. W czerwcu 2020 roku było 421 takich ośrodków, zatrudniających niemal 10 tysięcy osób¹¹²⁴. W ten sposób formułowane są kadry dla nowej światowej administracji. Ci ludzie przez nikogo niewybijerani i nieupoważnieni już kształtują losy ludzkości i przyszłości świata, komunikując wysoko zapadające decyzje przywódcom państwowym za pomocą wizjonerskich agend, wytycznych map, dyrektyw interpretacyjnych oraz bieżących instrukcji¹¹²⁵. Są użytecznymi i ukontentowanymi pionkami w grze o władzę nad zaskoczonymi niewolniczym statusem masami, dawniej – w XIX w. nazywanymi gojami¹¹²⁶.

¹¹²² Golka, dz. cyt., s. 164.

¹¹²³ Global Shapers to zrodzona z inspiracji WEF społeczność będąca siecią łączącą młodych ludzi, by mogli stawić czoła wyzwaniom lokalnym, regionalnym i globalnym, walcząc o przyszłość naszej planety czy inspirując inkluzywne zmiany w swoich społecznościach (por. World Economic Forum, *By youth for youth: celebrating a decade of action*, <https://www.weforum.org/agenda/2021/11/by-youth-for-youth-celebrating-a-decade-of-action/> oraz <https://www.globalshapers.org/>).

¹¹²⁴ Białek, *Czas Sodomy*, s. 267.

¹¹²⁵ Por. Raport Związku Miast C 40, zawierający normy emisji, odżywiania, poruszania się czy zużycia odzieży przewidywane dla obywateli w celu osiągnięcia osiągnięciu radykalnej i szybkiej zmiany wzorców konsumpcji. (por. C40 Cities, Arup & University of Leeds, *The future of urban consumption in a 1.5°C world. C40 Cities Headline Report (Przyszłość konsumpcji miejskiej w świecie o temperaturze 1,5°C Raport Związku Miast C40)*, czerwiec 2019, https://c40.my.salesforce.com/sfc/p/#36000001Enhz/a/1Q000000MdxA/V3QLW6RLSsz3O1N7QgaBkJC_ezlfKteg_zgle5o57GFI).

¹¹²⁶ Ponieważ *Protokoły Mędrców Syjonu* „były pisane w różnych wersjach, i przypisywane przed pierwszą wojną światową Żydom z intencją wywołania nastrojów antyżydowskich, słowo „goim” zostało zastąpione słowem „masy”. Marrs, *Oni rządzą światem*, dz. cyt., s. 155.